

## Rozmowa z **KRZYSZTOFEM MARIANKOWSKIM**, przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Węgla Brunatnego

# Blżej ludzi

► **NOWY GÓRNIK: Na Śląsku sprawy i problemy ludzi związanych z wydobywaniem węgla brunatnego pozostają, co rozumiało, w tle czarnego górnictwa. Na początek proszę więc o minimum wiedzy o federacji i jej liderze.**

**KRZYSZTOF MARIANKOWSKI:** Pracami naszej centrali kieruję od niedawna, czyli od 6 czerwca, kiedy funkcję tę powierzyli mi delegaci zjazdu sprawozdawczo-wyborczego. Nie jestem jednak człowiekiem zupełnie „nowym”, ponieważ w poprzedniej kadencji pełniłem rolę wiceprzewodniczącego. Na moją biografię działacza związkowego składa się wszak przede wszystkim aktywność w Związku Zawodowym Górnictwa Węgla Brunatnego w kopalni Bełchatów trwająca od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, czyli właściwie odkąd zatrudniłem się w tym zakładzie. Przez dwie ostatnie kadencje pozostaję przewodniczącym tutejszej organizacji będącej największą siłą w federacji. Obok niej nasza ponadzakładowa struktura skupia trzy dalsze organizacje z kopalń węgla brunatnego oraz trzy kolejne z firm z otoczenia tej gałęzi górnictwa. Łącznie grupują one ponad trzy tysiące związkowców.



► **Ta klientela rośnie czy maleje?**

– Trzy edycje forsowanego przez przedsiębiorcę programu dobrowolnych odejść i naturalne nabywanie przez najstarszych pracowników świadczeń emerytalnych zauważalnie przetrzebiły szeregi naszych organizacji związkowych. Zabiegamy o odwrócenie tej tendencji i odbudowę siły związków. Dzieje się to głównie poprzez rozmowy z niezrzeszonymi

pracownikami, których przekonujemy, że dobrze jest należeć do związku, bo zawsze – zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych – jest to istotny parasol ochronny. Jednocześnie zabiegamy o upowszechnianie związkowej przynależności w spółkach, które wyodrębniły się z Polskiej Grupy Energetycznej. Ze skutecznością takich starań bywa różnie, są to bowiem na ogół prywatne firmy, w których część właścicieli i menedżerów w przekonaniu, że związki tylko im przeszkadzają, krzywym okiem spogląda na tę postać organizowania się pracowników.

► **Czym przekonał pan na początku czerwca delegatów, że w głosowaniu na przewodniczącego federacji wskazali właśnie na Mariankowskiego?**

– Myślę, że na tę decyzję wpłynęło kilka elementów, a więc zapewne znaczenie bełchatowian w federacji oraz fakt, że w poprzedniej kadencji pełniłem rolę jej wiceprzewodniczącego. Sądzę jednak, że nieobojętna dla delegatów była moja wizja przybliżania federacji do zrzeszonych w niej organizacji. Przekonywałem, że jest rzeczą kluczową, by nie zaszywać się we wrocławskiej siedzibie centrali, stąd moja inicjatywa wyjazdowych posiedzeń prezydium do organizacji zakładowego szczebla. Każde takie spotkanie stwarza doskonałą sposobność do rozmów z ludźmi, poznawania ich problemów, a jednocześnie prób zaradzenia przynajmniej tym najprostszym z uwierających ich kłopotów w bezpośrednich kontaktach z zarządami firm. Byłem orędownikiem sytuacji, w której federacja jest bliżej ludzi, jest dla nich widoczna, w której odczuwa się jej aktywność.

► **Istnieją wcale nieodosobnione opinie, że interesy odkrywkowych górników nie są tożsame z interesami ich**

**kolegów z kopalń węgla kamiennego. Ciekaw jestem pańskiego spojrzenia na tę kwestię.**

– Moją intencją, także jako członka kolegium konfederacji, jest ścisła współpraca z kolegami z górnictwa podziemnego. I u nas, i u nich istnieją co prawda specyficzne problemy sektorowe, które warto nawzajem poznawać i rozumieć, ale jest zarazem szeroka przestrzeń spraw i zagadnień wspólnych dla załóg całej branży wydobywczej. Powinniśmy się więc wspierać i być razem zwłaszcza w momentach kryzysowych.

► **Będąc przewodniczącym federacji, niejako z klucza zasiada pan zarazem w radzie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. To jedynie prestiżowa rola czy też kolejna istotna funkcja?**

– Zdecydowanie to drugie, ponieważ na tym szczeblu waży się wiele spraw nadzwyczaj istotnych dla pracowników. Dla przykładu – od dawna jest głośno o rzekomo koniecznej, przynajmniej w optyce tych, którzy chcieliby ograniczenia związkowych prerogatyw, nowelizacji ustaw o związkach zawodowych oraz o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Jest zrozumiałe, że będziemy przeciwni dławieniu pozycji i uprawnień ruchu związkowego, a OPZZ jest dobrą płaszczyzną przeciwdziałania tego rodzaju zakusom. Porozumienie zamierza wykorzystać również wywodzących się z ruchu zawodowego parlamentarzystów w przeniesieniu na Wiejską inicjatywę stworzenia nowego modelu podatków przyjaźniejszego ludziom o niewygórowanych dochodach. Takich możliwych obszarów współpracy federacji z OPZZ jest oczywiście więcej.

Rozmawiał: JERZY CHROMIK

REKLAMA

SPRZĘGŁA  
W SPRZĘT  
IERTNICZY



MOJ S.A., 40-859 Katowice, ul. Tokarska 6  
tel. 32 604 09 00, fax 32 604 09 01  
e-mail: marketing@moj.com.pl, www.moj.com.pl

